

Waldemar Basak

Aspiracje i plany życiowe młodzieży obciążonej sieroctwem społecznym

Pedagogika Rodziny 2/4, 229-245

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Waldemar Basak
Społeczna Akademia Nauk

Aspiracje i plany życiowe młodzieży obciążonej sieroctwem społecznym

Dom dziecka jest instytucjonalną formą opieki i wychowania zbiorowego dzieci i młodzieży pozbawionej opieki rodziny własnej. Stąd też wypływa jego podstawowa funkcja, która polega na zapewnieniu dziecku wszechstronnej opieki i wychowania oraz przygotowaniu do usamodzielnienia się (Szymborska, 1969: 12).

W zakresie przygotowania wychowanków do samodzielnego życia *Statut* obliguje do: stworzenia warunków umożliwiających realizację obowiązku szkolnego oraz dalszego kształcenia się, gwarantującego zdobycie kwalifikacji zawodowych zgodnych z uzdolnieniami i zainteresowaniami, oraz podjęcia pracy, a także do zdobycia niezbędnej wiedzy w zakresie przygotowania do życia w rodzinie, prawa rodzinnego i opiekuńczego oraz poznawania pozytywnych wzorów życia rodzinnego i organizacji gospodarstwa domowego (Wroczyński, Breilkopf, 1975: 200).

Specyfika domu dziecka sprawia, że jego wychowankowie w większym zakresie wcześniej muszą zdobywać umiejętności w dziedzinie samoobsługi. Są zdecydowanie bardziej samodzielni w czynnościach samoobsługowych niż dzieci wychowane w środowisku rodzinnym. Wykonują je sprawniej i precyzyjniej, chociaż ich estetyka budzi wiele zastrzeżeń. Gorzej jednak radzą sobie z zadaniami wymagającymi samodzielności w bardziej złożonym działaniu. Wychowankowie domów dziecka charakteryzują się zazwyczaj niższym poziomem aspiracji edukacyjnych niż rówieśnicy z rodzin. Ich wyobrażenia o rodzinie często też są wyidealizowane. Najważniejszym celem życiowym dla większości z nich jest realizacja wartości związanych z udanym życiem rodzinnym, szczęściem małżeńskim, miłością. Chcą skompensować sobie i swoim dzieciom życie rodzinne, którego sami nie doświadczyli. Nie potrafią zado-

walająco organizować własnego życia rodzinnego. Duża grupa wychowanków rozpoczynających samodzielne życie ma poczucie osamotnienia. Przejawiają oni nieufność do ludzi i trudności w kontaktach z nimi, lęki, kompleksy. Mają trudności z utrzymywaniem pracy, co przejawia się w porzuceniu pracy, częstym jej zmienianiu (Gajewska, 1997: 356).

„Efektywność pracy nad przygotowaniem wychowanków do życia zależy obecnie nie tylko od sprawnego działania samego domu dziecka, lecz w dużej mierze także od współpracy szeregu instytucji, tworzących społeczne zaplecze placówki, w tym zwłaszcza szkół i zakładów pracy, oraz właściwych komórek administracji państwowej” (Gajewska, 2006: 131). „Cały proces opiekuńczo-wychowawczy powinien przebiegać tak, żeby nie zaburzać naturalnego rozwoju samodzielności dziecka zarówno w młodszym, jak i starszym wieku” (Gajewska, 2006: 133).

W rozwoju samodzielności znaczącą rolę odgrywają: formy spędzania czasu wolnego oraz zainteresowania dzieci. Człowiek uzyskuje względną samodzielność m. in. poprzez poznanie, podejmowanie i ćwiczenie różnych ról społecznych (tych, w które się wchodzi naturalnie oraz przydzielanych): np. rodzinnych, zawodowych, społecznych. Biorąc powyższe pod uwagę można nakreślić następujące rodzaje zadań związanych z usamodzielnieniem i socjalizacją dzieci:

1. Przygotowanie do samodzielnego życia w rodzinie;
2. Przygotowanie do samodzielnego życia zawodowego;
3. Przygotowanie do samodzielnego życia społecznego.

Dzieci z domu dziecka, które opuszczają placówkę i podejmują zadania i role, które stawia przed nimi życie dorosłego człowieka, powinny przede wszystkim doświadczyć realizacji zadań prowadzących do względnej samodzielności w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym. Tak więc zadania „usamodzielniające” wychowanków powinny wiązać się przede wszystkim z przygotowaniem ich do życia rodzinnego, zawodowego i społecznego (Gajewska, 2006: 134) i dlatego proces usamodzielnienia podopiecznych w domu dziecka ma na celu wyposażenie podopiecznych w takie umiejętności, które pozwolą im funkcjonować w samodzielnym dorosłym życiu (Gumienny, 2005: 34).

Dzieci przebywające w placówce opieki całkowitej żyją w warunkach odmiennych niż ich rówieśnicy w domach rodzinnych (Świdorska, Wawrzyniak, 2010). Właściwie nie sposób uniknąć ujemnych stron instytucji opiekuńczej, jaką jest dom dziecka. Posiada on ustalone reguły określające zakres i sposób funkcjonowania, a także system nakazów i zakazów. Ponadto proces opieki i wychowania realizowany jest w oparciu o z góry określone metody i formy pracy ujęte w regulaminy oraz przepisy, którym wychowankowie podlegają

i do których muszą się dostosować (Basak, 2011: 714). Należy również pamiętać, że część wychowanków posiada doświadczenia życiowe związane z domem rodzinnym, który musieli opuścić ze względu na zagrożenia patologią. W związku z tym towarzyszą im negatywne przeżycia emocjonalne, które utrudniają realizację procesu wychowania, stwarzając dodatkowe trudności w toku przygotowania do życia (Walc, Szluz, Marczykowska, 2008: 42). Ponadto charakterystyczną cechą życia zakładowego jest ciągłe przebywanie w licznej grupie, co wpływa ujemnie na system nerwowy dzieci słabszych i mniej odpornych, a także jest sprzeczne z zasadami higieny psychicznej. Temu zjawisku sprzyjają często niedogodności lokalowe domów dziecka zmuszające do zamieszkiwania w pokojach zbyt dużej ilości dzieci, co uniemożliwia zaspokojenie potrzeby samotności i relaksu (Pawłowska, Jundziłł, 2003: 230). Dodatnią stroną życia grupowego jest wczesna samodzielność wychowanków placówek, którzy lepiej od swoich rówieśników radzą sobie na koloniach, obozach i w sytuacjach typowych dla życia zbiorowego (Kulpiński, 1985: 301).

Brak zaspokojenia potrzeby kontaktu emocjonalnego i związanej z nią potrzeby bezpieczeństwa jest przyczyną opóźnień dziecka w rozwoju fizycznym jak i emocjonalno-uczuciowym. Uczucia tych dzieci są gwałtowne i krótkotrwałe (Kulpiński, 1985: 230). Niezaspokojenie potrzeby emocjonalnej prowadzi do tzw. głodu uczuciowego, który można zaobserwować u najmłodszych wychowanków. Wychowankowie ci garną się do każdej, nawet po raz pierwszy spotkanej osoby (Kulpiński, 1985: 298).

Wychowankowie domu dziecka przeżywają także silne poczucie osamotnienia, a kontakty z wychowawcami nie wystarczają by uwolnić dziecko od tego stanu, ponieważ ma ono świadomość, że nie przynależy wyłącznie do swoich opiekunów. Taki stan trwający zbyt długo może spowodować wytworzenie lęku przed kontaktem z drugą osobą i pojawienie się mechanizmów obronnych przed miłością. Poczucie osamotnienia i brak miłości powoduje również brak chęci do nauki i stąd tzw. niepowodzenia szkolne, ponieważ dziecko uczy się przede wszystkim dla kogoś kogo kocha i komu zależy na jego osiągnięciach (Pawłowska, Jundziłł, 2003: 231–232).

Ujemne skutki wychowania zakładowego są bardzo widoczne w dorosłym życiu. Wyraźnie dają się zauważyć zbyt słabe oraz jednostronne interakcje z osobami dorosłymi. Konsekwencją tego jest niemożność wykonywanych ról społecznych i oczekiwań z nimi związanych (Lis, 1992: 87).

Również niekorzystne jest dla dzieci mało stabilne środowisko wychowawcze domu dziecka. Wynika to głównie z wysokiej fluktuacji wychowanków i wychowawców: przenoszenia dzieci z jednej grupy do drugiej w tym samym domu dziecka oraz ze zmian wychowawców-opiekunów grup. Nie sprzyja to emocjonalnemu powiązaniu dzieci z placówką i stwarzaniu im niezbędnego

dla prawidłowego rozwoju poczucia bezpieczeństwa. Wychowawcy często muszą rozpoczynać niemal od nowa pracę ze zmieniającymi się zespołami, a dzieciom trudno jest się dostosować do stawianych wymagań (Raczkowska, 1980: 445).

Niekorzystna jest także sama organizacja pracy placówki, która wiąże się z ograniczeniem aktywności wychowanka (kucharka ugotuje, praczka i sprzątaczką zadbają o czystość, itp.). Wychowankowi pozostaje niewielka ilość sytuacji do samodzielnego rozstrzygnięcia, co prowadzi do spadku odpowiedzialności dziecka za wszystko, co się wokół niego dzieje.

U dzieci z domów dziecka występuje także zjawisko braku związku między wkładem pracy, a stanem posiadania. Dziecku w rodzinie łatwiej jest zrozumieć wartość pracy. Widzi ono ile trudu, samozaparcia i wyrzeczeń kosztował np. zakup telewizora lub samochodu. Wychowanek domu dziecka otrzymuje dobra materialne zwykle bez własnego wkładu i dlatego przeważnie nie interesuje się ile one kosztują, a sprawa relacji ceny i pracy jest dla niego jeszcze odleglejsza.

Wychowankowie domu dziecka odczuwają również lęk przed życiem społecznym, co wynika z ograniczenia kontaktów z szerszym środowiskiem. Brak ugruntowanych pojęć o wartości pracy nie stanowi podstawy dobrego przygotowania do samodzielności życiowej (Kulpiński, 1985: 302–303).

Do negatywnych skutków wychowania zakładowego należy zaliczyć też zjawisko tzw. wyuczonej bezradności. Stan wyuczonej bezradności redukuje zdolność dziecka do sprawowania kontroli nad własnym życiem, staje się przyczyną stresów. Skutki wyuczonej bezradności prowadzą do deficytów na polu poznawczym (brak wiary, że ma się wpływ na tok wydarzeń), motywacyjnym (bierność, rezygnacja), emocjonalnym (stany apatii, uczucia zmęczenia, niekompetencji). Wychowankowie postawieni w zupełnie nowej, przykłej sytuacji życiowej ulegają rezygnacji i bezradności, nie potrafią podejmować decyzji, brak im samodzielności. W konsekwencji zachowania takie utrudniają znacznie proces przygotowania do samodzielnego życia, a w przyszłości funkcjonowanie w życiu dorosłym (Walc, Szluz, Marczykowska, 2008: 44).

Pozytywne rezultaty działań opiekuńczo-wychowawczych w domu dziecka obserwuje się w dziedzinie opieki zdrowotnej. Charakterystycznym objawem u nowo przybyłego wychowanka jest tzw. „wilczy głód”. Początkowo zjada on obfite posiłki, jakby się obawiał, że jutro może zabraknąć. Pełnowartościowe wyżywienie i higieniczne warunki życia sprawiają, że wychowanek przybywa na wadze i uzyskuje zdrowy wygląd. Przechodzi także badania lekarskie i kierowany jest w razie potrzeby do specjalistycznych poradni.

W dobrze pracujących placówkach opiekuńczych zaspokajane są także potrzeby kulturalne wychowanków. Niektóre placówki mają świetlice i różnego

rodzaje pracownie, wychowankowie należą do kół zainteresowań, biorą udział w działalności bibliotek, klubów, organizacji młodzieżowych, regularnie chodzą do kina i teatru, uprawiają sport i turystykę. Niemal każdy wychowanek ma tu większe możliwości zaspakajania potrzeb kulturalnych niż w swym dawnym środowisku. Oprócz bogatszej bazy materialnej placówka ma jeszcze i tę przewagę nad środowiskiem rodzinnym, że skuteczniej może wcielić w życie zasadę: od przymusu do świadomego wyboru (Walc, Szluz, Marczykowska, 2008: 307–308).

Domy dziecka przeznaczone są dla dzieci pozostających w normie intelektualnej i oprócz zastępowania im rodziny muszą łagodzić także skutki jej szkodliwego oddziaływania i wyrównywać braki rozwojowe powstałe przed przybyciem dziecka do placówki (Pawłowska, Jundziłł, 2003: 227). Dlatego pracę wychowawczą w domach dziecka można określić jako „wychowanie na nowo”, tzn. przeciwstawianie własnego systemu wychowawczego dotychczasowym wyobrażeniom wychowanka o życiu i stosunkach międzyludzkich ukształtowanych przez patologiczne oddziaływanie rodziny naturalnej (Maciaszkowa, 1985: 154–155).

Instytucjonalne formy opieki „przegrywają” często ze środowiskiem naturalnym, jakim jest rodzina. Jak dowodzi literatura i praktyka pedagogiczna, to bez wątplenia rodzina posiada najlepsze warunki do wprowadzania swoich dzieci w świat ludzi dorosłych (Walc, Szluz, Marczykowska, 2008: 43).

1. Organizacja i przebieg badań

Przedmiotem badań były plany wychowanków domów dziecka dotyczące życia rodzinnego oraz plany edukacyjno-zawodowe. Celem badań było wskazanie aspiracji i planów życiowych oraz opis uwarunkowań wpływających na ich treści. Zasadniczym problemem badawczym uczyniono pytanie: Jakie aspiracje i plany życiowe dotyczące kariery zawodowej i życia rodzinnego mają wychowankowie domów dziecka? W badaniach posłużono się metodą sondażu diagnostycznego wykorzystując technikę ankiety audytoryjnej. Ankiety były osobno skierowane do wychowanków domów dziecka i wychowawców. Ankieta dla wychowanków składała się z 14 pytań, a dla wychowawców z 15. Ankieta skierowana do wychowanków dotyczyła ich aspiracji i planów życiowych odnośnie kariery zawodowej i życia rodzinnego. Natomiast ankieta dla wychowawców zawierała pytania pozwalające uzyskać informacje o wychowankach, które wiąże się ich zamierzeniami i dążeniami życiowymi.

Badania przeprowadzono w miesiącu lutym 2011 r. w trzech domach dziecka w województwie podkarpackim: w Żyznowie, w Dębicy i w Strzyżowie. Badaniami objęto ogółem 24 wychowanków domów dziecka (18 dziewcząt i 6 chłopców). Byli to wszyscy wychowankowie w wieku 16–19 lat (100%

populacji), uczniowie szkół średnich (16 – zasadniczej szkoły zawodowej, 6 – technikum, 2 – liceum). Dodatkowym źródłem informacji były także ankiety przeprowadzone z 18 wychowawcami.

Większość wychowanków pochodzi z rodzin pełnych. Są to tzw. sieroty społeczne, mają własne domy i rodziny, które nieprawidłowo funkcjonują i nie zaspokajają ich podstawowych potrzeb, a w konsekwencji wywierają negatywny wpływ na rozwój dziecka. Część dzieci w okresie pobytu w placówce stała się półsierotami, a nawet sierotami naturalnymi, ponieważ utracili rodziców w wyniku alkoholizmu, choroby nowotworowej, (a w jednym przypadku) morderstwa. Pozostali wychowankowie pochodzą przeważnie z rodzin rozbitych. Często rodzice są rozwiedzeni, mieszkają osobno, żyją w konkubinatach i żadne z nich nie wyraża chęci zajęcia się dzieckiem. Zdarza się również, że dzieci wywodzą się z rodzin zrekonstruowanych, gdzie jedno z rodziców wstąpiło ponownie w związek małżeński, a współmałżonek nie godzi się wychowywać dziecko „nie swoje”. Są także, tzw. sieroty emocjonalne, których rodzice nie utrzymują kontaktów z dzieckiem przebywającym w placówce i nie wykazują żadnego zainteresowania jego losem.

Dziecko, które zostało pozbawione opieki i wychowania ze strony rodziny własnej ustawowo może przebywać w domu dziecka od 3 do 18 roku życia lub dłużej, jeśli kontynuuje naukę. W placówkach, w których przeprowadzono badania dzieci przebywają od momentu skierowania, czyli począwszy nawet od 2,5 do 18 roku życia lub dłużej, gdyż rozpoczęli naukę w szkole średniej przed 18 rokiem życia. W DDz w Żyznowie, niektórzy wychowankowie mieszkają już 6 a nawet 13 lat. Osoby takie nie mają zbyt dużych szans na adopcję, ani umieszczenie w rodzinie zastępczej. Prawdopodobnie pozostaną one w domu dziecka do uzyskania pełnoletności. Zdarza się także i tak jest w DDz w Strzyżowie, że do placówki trafiają dzieci w wieku 2 lat wraz ze starszym rodzeństwem, ponieważ decyduje zasada nie rozdzielania rodzeństwa. Pomimo trudności placówki starają się znaleźć nie tylko dla najmłodszych dzieci rodziny adopcyjne, zastępcze oraz gdy tylko istnieje taka możliwość, zapewnić powrót do rodzin naturalnych lub krewnych.

Wychowankowie z objętych badaniami domów dziecka na ogół pochodzą z rodzin wielodzietnych liczących od 3 do 10 rodzeństwa. Rodzeństwa takie zazwyczaj mają różnych ojców, są to tzw. rodzeństwa przyrodnie. Są także jedynacy oraz dzieci mające dwójkę rodzeństwa i tylko nieliczni mają brata lub siostrę.

2. Aspiracje edukacyjno-zawodowe (analiza wyników badań własnych)

Na podstawie analizy zebranego materiału badawczego odnośnie aspiracji edukacyjnych wychowanków stwierdzono, że 16 spośród 24 badanych kontynuuje naukę w zasadniczej szkole zawodowej. W dębickim domu dziecka 5 dziewcząt na kierunkach: fryzjerstwo, sprzedawca i cukiernik; w domu dziecka w Żytnowie 6 osób - 3 dziewczyny wybrały zawody: krawiec i kucharz, a 3 chłopców uczy się na kierunkach: ślusarz i posadzkarz; w domu dziecka w Strzyżowie 5 osób – 2 dziewczyny: na kierunku fryzjerstwo i sprzedawca i 3 chłopców: na kierunku ślusarz i cukiernik. W technikum kontynuuje naukę 6 osób. W domu dziecka w Dębicy 3 dziewczyny na następujących kierunkach: architektura krajobrazu, geologiczny oraz żywienia i gospodarstwa domowego; w Żytnowie 2 dziewczyny na kierunkach: żywienia i gospodarstwa domowego oraz ekonomicznym; w Strzyżowie tylko 1 dziewczyna na kierunku: żywienie i gospodarstwo domowe. Tylko 2 wychowanki z domu dziecka w Strzyżowie uczą się w liceum: ogólnokształcącym o profilu z poszerzoną historią i językiem polskim oraz w profilowanym o profilu językowym. Nieliczna grupa dziewcząt wybrała szkoły, po których można uzyskać maturę i podjąć dalsze kształcenie na poziomie wyższym. Może to świadczyć o tym, że dziewczęta mają wyższe aspiracje edukacyjne, co wiąże się również z chęcią lepszego życia.

Wpływ na decyzje o wyborach szkoły przez wychowanków domów dziecka spowodowane były różnorodnymi motywami: 11 spośród 24 osób badanych (6 dziewcząt i 4 chłopców) decyzję o wyborze szkoły średnie uzasadnia swoimi zainteresowaniami; 5 osób (4 dziewczęta i 1 chłopiec) własnymi planami, czyli chęcią podjęcia pracy w danym zawodzie; 3 osoby (2 dziewczyny i 1 chłopiec) wpływami osób znaczących – wychowawców i rodziny, w tym przypadku - siostry; 3 dziewczęta chęcią poszerzenia wiedzy; pozostałe pojedyncze wypowiedzi to: ciekawość – 1 dziewczyna; względy mało istotne tj. krótki okres nauki i dojazd – 1 dziewczyna. Można przypuszczać, że powodem takiego wyboru mogła być chęć jak najszybszego zdobycie zawodu oraz osiągnięcia samodzielności i niezależności. Przy wyborze indywidualnej drogi kształcenia badani wychowankowie domów dziecka nie byli pozostawieni sami sobie. W większości przypadków mogli liczyć przede wszystkim na pomoc wychowawców, pedagogów oraz dyrektorów placówek, jak również wychowawców szkolnych. W mniejszym stopniu korzystali także z pomocy Miejskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej (z testów zawodowych) i z porad rodziny.

Analiza zebranych danych wskazuje, że wychowankowie domów dziecka mają zróżnicowane aspiracje edukacyjno-zawodowe. Najwięcej 10 osób spośród 24 badanych: 3 wychowanki (uczennica ZSZ i uczennice technikum) z DDz w Dębicy) i 7 osób: 4 dziewczęta (uczennice ZSZ i uczennica technikum) oraz 3 chłopców (uczniowie ZSZ) z DDz w Żytnowie nie zamierza-

ją kontynuować nauki tylko chcą podjąć pracę zaraz po ukończeniu obecnej szkoły. Powodem jest chęć szybkiego usamodzielnienia się, co wiąże się również z opuszczeniem domu dziecka. Z kolei 8 osób: 3 dziewczęta (uczennica ZSZ i uczennice technikum) z DDz w Dębicy, 1 dziewczyna (uczennica technikum) z DDz w Żytnowie, oraz 4 osoby: 2 dziewczyny (uczennica ZSZ i uczennica technikum) i 2 chłopców (uczniowie ZSZ) – wychowankowie DDz w Strzyżowie chce kontynuować naukę zgodnie z wybranym kierunkiem kształcenia. Spośród wyżej wymienionych 4 uczennice technikum wychowanki wszystkich badanych placówek planują podjąć naukę na uczelni wyższej. Chęć podjęcia studiów można tłumaczyć zamiarem poszerzenia wiedzy i nastawieniem na zdobycie ciekawej i lepiej płatnej pracy oraz niechęcią rozstania się z placówką. Także 4 uczniów ZSZ, wychowanki oraz wychowankowie DDz w Dębicy i Strzyżowie pragnie kontynuować naukę w szkole średniej zgodnie z wybranym zawodem. Jeden spośród nich (uczeń ZSZ), wychowanek DDz w Strzyżowie po ukończeniu szkoły średniej chce następnie studiować. Ponadto 5 osób - 1 dziewczyna (uczennica ZSZ) wychowanka DDz w Dębicy i 4 osoby: 3 dziewczyny (uczennica ZSZ i uczennice liceum) oraz 1 chłopiec (uczeń ZSZ) wychowankowie DDz w Strzyżowie także chcą kontynuować naukę, lecz nie wiąże się ona z obecnym kierunkiem kształcenia. Spośród wyżej opisanej grupy 2 uczennice (ZSZ i technikum) wychowanki DDz w Dębicy i Strzyżowie podają nazwę i typ przyszłej szkoły, a nawet kierunek kształcenia. Także 2 uczennice liceum wychowanki domu dziecka w Strzyżowie podają dalszy kierunek kształcenia, a jedna z nich również miejscowość. Tylko 1 dziewczyna (uczennica ZSZ) wychowanka DDz w Dębicy nie ma sprecyzowanych planów, co do dalszej kontynuacji nauki.

Na kształtowanie się aspiracji edukacyjnych wpływają niewątpliwie osiągnięcia w nauce szkolnej. Chcąc ustalić, jakie osiągnięcia w nauce mają wychowankowie domów dziecka zadano pytania badawcze wychowawcom placówek. Pierwsze z nich dotyczyło dotychczasowego toku nauczania wychowanków placówek, który we wszystkich placówkach okazał się standardowy: tzn. szkoła podstawowa, gimnazjum i szkoła średnia w większości przypadków zawodowa, ale także technikum, a wyjątkowo – liceum. Często zdarzało się, że uczniowie powtarzali klasę, gdyż będąc w domu nie realizowali obowiązku nauki szkolnej. Przyczyną drugoroczności były także opóźnienia w rozwoju i ograniczone możliwości intelektualne. W DDz w Strzyżowie część uczniów powtarza klasę więcej niż raz z powodu lekceważenia obowiązków szkolnych. Natomiast w pozostałych placówkach rzadko się zdarza, że wychowankowie powtarzają klasę w okresie pobytu w placówce. Z reguły wychowankowie DDz mają trudności i problemy w nauce, ponieważ trafiają do placówki z ogromnymi brakami i zaległościami, które w większości przypadków trudno jest później nadrobić, co coraz bardziej zniechęca dzieci.

Kolejne pytanie dotyczyło wyników w nauce, jakie osiągają wychowankowie domów dziecka. W większości we wszystkich domach dziecka dzieci osiągają bardzo słabe wyniki w nauce, a ich oceny mieszczą się w granicach 2,0–2,5. Osoby takie wymagają ciągłego motywowania do podejmowania wysiłku umysłowego. Pozostali w większości osiągają wyniki przeciętne, a ich średnia ocen wynosi 2,6–3,5. Zdarza się, że wychowankowie domów dziecka głównie w Strzyżowie i Dębicy osiągają dobre i bardzo dobre wyniki w nauce: ich średnia ocen wynosi 4,0–5,0 i to oni szukają możliwości dalszego kształcenia się. Jednak w DDz w Strzyżowie i Żyznowie jest również kilku wychowanków, których średnia wyniosła niewiele ponad 1,0 i którzy nie otrzymali promocji do następnej klasy. Są to z reguły uczniowie wagarujący, drugorocznicy i trzeciorocznicy, lekceważący obowiązek szkolny. Wychowankowie domów dziecka są z reguły przeciętnymi, słabymi uczniami, którzy nie odnoszą większych sukcesów w nauce. Powodem takich wyników są zaległości wynikające z zaniedbań środowiskowych. Przed przybyciem do placówki dzieci nie były nauczone systematyczności, nie miały obowiązków i często nie chodziły do szkoły. Nie nabyły we wczesnych latach szkolnych umiejętności uczenia się. Częstymi przyczynami niskich osiągnięć w nauce jest również brak motywacji, co wiąże się z brakiem perspektyw na przyszłość. Z wynikami w nauce wychowanków domu dziecka wiąże się kwestia czasu poświęcanego przez nich na odrabianie lekcji. W poszczególnych domach dziecka jest wyznaczony czas na zajęcia nauki własnej, odbywającej się od poniedziałku do piątku: w dębickim w godzinach 15.00–17.30, w strzyżowskim 15.00–18.00, a w Żyznowie 15.30–17.30. W tym czasie wychowankowie odrabiają zadania i uczą się z poszczególnych przedmiotów. Wychowawcy twierdzą, że przeważnie we wszystkich domach dziecka wychowankowie uczą się 2–3 godziny i więcej. Są też tacy, którzy uczą się przeciętnie 1–1,5 godziny. W strzyżowskim domu dziecka są uczniowie, którzy nie uczą się w ogóle i nie ma możliwości zmotywowania ich do podjęcia wysiłku intelektualnego. Każdy uczy się indywidualnie w zależności od potrzeb oraz osobistego tempa nauki i zaległości, które stale się nadrabia. Biorąc pod opóźnienia w nauce szkolnej oraz czas przeznaczony na naukę przez uczniów żyjących w środowiskach rodzinnych, ilość godzin przeznaczona na naukę wydaje się niewystarczająca.

Z powyższymi problemami wiąże się ściśle kolejne pytanie zadane wychowawcom, dotyczące warunków do nauki stworzonych wychowankom placówki. We wszystkich domach dziecka wychowankowie mają dostęp do różnego rodzaju pomocy dydaktycznych takich jak: słowniki, encyklopedie, atlasy i czasopisma, a także dostęp do komputera i Internetu oraz zapewnioną fachową pomoc wychowawców. Wychowankowie domu dziecka w Strzyżowie mogą korzystać także z urządzeń technicznych, tj. ksero i drukarki. Każdy wycho-

wanek ma swoje miejsce do nauki. Wyjątek stanowią wychowankowie DDz w Strzyżowie, co wynika w zbyt dużej liczbie dzieci przebywających w placówce (42 wychowanków). Jednakże w DDz w Żywnowie również przebywa dużo, bo 43 wychowanków, a w Dębicy 34 wychowanków, a mimo to każdy ma swoje miejsce do nauki.

Następnie, aby poszerzyć wiedzę na temat aspiracji zawodowych wychowanków domów dziecka zapytano ich jaki zawód chcieliby w przyszłości wykonywać. Spośród 24 badanych wychowanków obu płci 18 planuje wykonywać zawody, do których zdobywają aktualnie kwalifikacje. Najbardziej popularnymi wśród wychowanek domów dziecka okazały się zawody: fryzjerki (4 dziewczęta – 3 wychowanki DDz w Dębicy i 1 wychowanka DDz w Strzyżowie) i kucharki (2 dziewczyny – wychowanki DDz w Żywnowie); a wśród chłopców zawód ślusarza (3 chłopców – 2 wychowanków DDz w Strzyżowie i 1 wychowanek DDz w Żywnowie). W pojedynczych przypadkach dziewczęta z badanych domów dziecka wymieniały zawody: geolog, sprzedawca, projektantka wnętrz, wizażystka, ochroniarz, krawcowa, szef kuchni, kelnerka, ekonomistka; natomiast chłopcy preferowali zawody: cukiernik, informatyk. Spośród tych zawodów tylko 3 (wizażystki – wychowanka DDz w Strzyżowie, informatyka – wychowanek DDz w Żywnowie i ochroniarza – wychowanka DDz w Dębicy) nie wiążą się z obecnym, a 2 przyszłym kierunkiem kształcenia (wychowanka DDz w Dębicy zamierza kontynuować naukę w szkole ochroniarskiej). Wskazana trójka to uczniowie ZSZ i być może zdobycie powyższych zawodów wiąże się z ich marzeniami. Tylko 3 osoby (2 wychowanki DDz w Strzyżowie - uczennice liceum i 1 wychowanka DDz w Żywnowie - uczennica ZSZ) mają niesprecyzowane plany, co do wykonywania przyszłego zawodu.

W większości przypadków aspiracje zawodowe wychowanków domów dziecka wydają się konkretne, niewygórowane i realne. Aspiracje te idą także na ogół w parze z planowanym przez wychowanków kierunkiem kształcenia. 11 osób spośród 24 badanych w tym (6 wychowanek DDz w Dębicy, 2 wychowanki DDz w Żywnowie i 3 wychowanków DDz w Strzyżowie) powołuje się na własne zainteresowania jako czynnik, który w największym stopniu zdecydował o wyborze przyszłego zawodu. Znacznie rzadziej wymieniane były takie argumenty jak: łatwość znalezienia pracy w danym zawodzie - 3 osoby (1 wychowanka dębickiego DDz i 2 wychowanków DDz w Żywnowie i Strzyżowie), chęć robienia czegoś nowego – 2 osoby (1 wychowanka i 1 wychowanek DDz w Strzyżowie), względy mało istotne tj. krótki okres nauki – 2 wychowanki DDz w Żywnowie (uczennice ZSZ). W pojedynczych przypadkach wychowankowie domów dziecka argumentowali swoje wypowiedzi m.in. złym stanem zdrowia (wychowanka DDz w Żywnowie, uczennica ZSZ), dobrymi zarobkami (wychowanek DDz w Strzyżowie, uczeń ZSZ), oraz chęcią nauczania się czegoś

(wychowanka dębickiego DDz, uczennica ZSZ). Odpowiedzi na tak sformułowane pytanie nie udzieliły 3 osoby (wychowanek DDz w Żyżnowie, uczeń ZSZ i 2 wychowanki DDz w Strzyżowie, uczennice liceum). Możliwe, że jest to odsetek badanych, którzy jeszcze nie zdecydowali, jaki zawód chcieliby wykonywać w przyszłości. Wychowankowie domów dziecka, którzy opowiedzieli się za łatwością znalezienia pracy w danym zawodzie i krótkim okresem nauki być może dokonali takiego wyboru, ponieważ chcieliby się jak najszybciej usamodzielnąć, co z kolei wiąże się z opuszczeniem domu dziecka i uzyskaniem niezależności.

Zainteresowania wychowanków domu dziecka we wszystkich badanych placówkach związane są głównie ze słuchaniem muzyki. Ponadto: ze śpiewem i grą na gitarze (wychowanki DDz w Dębicy), z wykonywaniem prac plastycznych - malowanie, rysowanie, szkicowanie, wyszywanie - (wychowankowie DDz w Żyżnowie i wychowanki DDz w Dębicy i Strzyżowie), z czytaniem książek i gazet (wychowanki i wychowankowie DDz w Strzyżowie, ze sportem - pływaniem, grą w siatkówkę i piłkę nożną - (wszyscy badani) oraz tym co wiąże się z ich wybranym zawodem - gotowanie, fryzjerstwo, projektowanie - (wychowanki wszystkich DDz). Tylko nieliczne wychowanki DDz w Żyżnowie lubią spędzać czas ze znajomymi. W pojedynczych przypadkach były wymieniane takie zainteresowania jak: pisanie tekstów (wychowanek DDz w Strzyżowie), moda (wychowanek DDz w Strzyżowie), taniec (wychowanka DDz w Dębicy i wychowanka z Żyżnowie). Nieliczni tylko preferują bardziej bierną formę zainteresowań m. in. oglądanie TV (wychowanki DDz w Strzyżowie i Żyżnowie, odpoczynek (wychowanki DDz w Dębicy i Strzyżowie) oraz układanie puzzli (wychowanka DDz w Dębicy). Wśród badanych nie stwierdzono osób, które nie przejawiają żadnych zainteresowań. Większość respondentów, bez względu na płeć, opowiedziała się za bardziej aktywną formą zainteresowań, a mniejszość za bierną.

3. Aspiracje związane z życiem rodzinnym (analiza wyników badań własnych)

Badając aspiracje rodzinne pytano o optymalny okres założenia rodziny, liczbę dzieci, o wyobrażenia dotyczące przyszłego partnera i przyszłej rodziny. Chcąc ustalić czy wychowankowie DDz chcą założyć rodzinę zadano pytanie dotyczące czasokresu jej założenia. 21 spośród 24 osób wyraziło chęć założenia rodziny. Najwięcej 9 osób (3 wychowanki DDz w Dębicy, wychowanka DDz w Żyżnowie, 3 wychowanki i 2 wychowanków DDz w Strzyżowie) myśli o założeniu rodziny zaraz po ukończeniu szkoły. Można uznać, że ta grupa badanych nie ma wysokich aspiracji edukacyjnych. Z kolei 4 osoby (po 1 wychowancie DDz w Dębicy, Żyżnowie i Strzyżowie, oraz wychowanek DDz w Strzyżowie)

zamierzają założyć rodzinę po ukończeniu studiów. Są to 3 uczennice technikum i 1 uczeń ZSZ. Aspiracje edukacyjne tej grupy są wysokie, w szczególności ucznia ZSZ. 6 osób (1 wychowanka DDz w Dębicy, 2 wychowanki DDz w Żyznowie, oraz 2 wychowanki i 1 wychowanek DDz w Strzyżowie) chcą założyć rodzinę dopiero po znalezieniu i otrzymaniu dobrej i dobrze płatnej pracy. Spośród nich wychowanek domu dziecka w Żyznowie uzależnia dodatkowo założenie rodziny po uzyskaniu miejsca zamieszkania. Ponadto 3 osoby (1 wychowanka DDz w Dębicy i 2 wychowanków DDz w Żyznowie) pragną założyć rodzinę po tzw. usamodzielnieniu się, co ściśle wiąże się ze zdobyciem wykształcenia, pracy, mieszkania, a także opuszczeniem domu dziecka. Są to uczniowie ZSZ. Można sądzić, że mają oni wyższe aspiracje i realnie myślą o przyszłości. Padały także pojedyncze wypowiedzi typu: za kilka lat, tego się nie da zaplanować. Tylko 1 wychowanek (DDz w Strzyżowie) myśli o zalegalizowaniu swojego związku, czyli o zawarciu małżeństwa. Być może powodem tego jest chęć prowadzenia normalnego życia, a nie takiego, jakie wiedli jego rodzice. Tylko 1 wychowanek (DDz w Żyznowie) nie chce założyć wcale rodziny, czego powodem mogą być bolesne doświadczenia wyniesione z domu rodzinnego, a 2 wychowanki domu (DDz w Dębicy) mają niesprecyzowane plany w tym zakresie.

Badania dowodzą, iż młodzież myśli o założeniu rodziny między 20 a 25 rokiem życia. Aspiracje badanych są wysokie, racjonalne i rozsądne, a przy tym wydają się realne. Z założeniem rodziny wiąże się również chęć posiadania dzieci. 22 osoby na 24 badane pragną w przyszłości mieć dzieci. Spośród nich 13 osób chce mieć dwójkę dzieci, przeważnie chłopca i dziewczynkę; 2 osoby: dwójkę lub trójkę; 3 pojedyncze osoby (chłopcy): jedno, troje oraz „ile mi Pan Bóg da”; 4 osoby chcą mieć dzieci, ale nie wiedzą jeszcze ile. Tylko 2 osoby nie chcą mieć dzieci lub nie mają sprecyzowanych planów. Zdecydowana większość myśli o posiadaniu pełnej rodziny. Najczęściej marzą o taki modelu rodziny jak: rodzice i dwoje dzieci. Nikt spośród badanych nie wybrał możliwości, że chce mieć więcej niż troje dzieci, gdyż niewykluczone, że nie chcą by ich przyszła rodzina w jakimkolwiek stopniu przypominała obecną, a często były to rodziny wielodzietne.

Z dalszymi planami odnośnie życia rodzinnego wiąże się także wybór przyszłego partnera życiowego. Lista cech, jaką chcą widzieć wychowankowie u swojego partnera jest bogata. Zarówno dziewczęta jak i chłopcy pragną by ich przyszły partner życiowy miał pozytywne cechy osobowości. Dziewczęta chcą by był: kochający, pracowity, uczciwy, wyrozumiały, odpowiedzialny, troskliwy, opiekuńczy, wierny, zaradny, szczery, ufny, uczciwy, cierpliwy, mądry, miły, na dobre i złe, szczęśliwy, bez nałogów, by był dobry, by szanował partnerkę. Natomiast cechy zewnętrzne nie są według

nich najistotniejsze. Z kolei chłopcy wymieniali głównie następujące cechy przyszłej żony: kochająca, odpowiedzialna, troskliwa, miła, wykształcona, szczęśliwa, wierna, szczerą. Chłopcy podobnie jak dziewczęta nie mają szczególnych wymagań, co do wyglądu zewnętrznego. Tylko 1 dziewczynka nie udzieliła odpowiedzi. Dziewczęta stawiają większe wymagania niż chłopcy. Przypuszczalnie wychowankowie wskazali te cechy, których nie posiadają ich rodzice i których odczuwają brak, a chcieliby widzieć je w osobie przyszłego partnera. Wymienione cechy wiążą się przede wszystkim z zaspokojeniem potrzeb materialnych, opiekuńczych, psychicznych oraz gwarancją dobrej atmosfery w rodzinie. Zdają sobie sprawę jak dużo zależy w pomyślnym życiu rodzinnym od rodziców (matki i ojca) oraz od ich cech osobowościowych.

Rodzina, o jakiej marzą wszyscy badani wychowankowie domów dziecka odbiega od tej, jaką sami mieli oraz od tego co obserwowali i co odczuwali. Pragną mieć rodzinę: kochającą się, szczęśliwą, wspierającą się, pełną. Chcą być dobrymi rodzicami dla swoich dzieci. Niektórzy poza tym marzą o rodzinie, w której ważne jest zaufanie, w której mówi się o swoich problemach i wspólnie je rozwiązuje, szanującej się, zgodnej, w której można liczyć na drugą osobę, rozumiejącej się, wzorowej, spokojnej, dobrej, zżytej i w końcu normalnej. Tylko 2 osoby spośród badanych nie wie, jaką rodzinę chcieliby mieć; może dlatego, że sami nigdy nie mieli normalnej rodziny i nie wiedzą, że życie rodzinne może wyglądać inaczej niż ich dotychczasowe.

Ponadto wychowankowie z badanych domów dziecka sami pragną być ludźmi dobrymi, uczciwymi, zależy im na dobrej opinii innych, chcą być szanowani przez ludzi oraz sami pomagać innym. Zarówno dziewczęta jak i chłopcy wymieniali m.in. cechy, które charakteryzują pozytywny stosunek do drugiej osoby. W dalszej kolejności padały pojedyncze wypowiedzi, że chcą być osobami: wolnymi, miłymi, porządnymi, niezależnymi, zaradnymi, poważnymi, docenianymi, ambitnymi, cierpliwymi, kochającymi i lubianymi. Młodzi ludzie chcą być także takimi ludźmi, którzy wiedzą, czego chcą i dążą do osiągnięcia celu życiowego. Tak więc chcą być zdecydowani i uparcie dążyć do celu „za wszelką cenę”. Wychowankowie domów dziecka pragną również być ludźmi o dobrym sercu niosącymi pomoc innym, czego przykładem jest wypowiedź wychowanki, która chciałaby pomagać ludziom biednym, a nawet założyć ośrodki dla bezdomnych. W pojedynczych przypadkach chłopcy wymieniali, że chcą być bogaci i żonaci. 1 osoba pragnie być człowiekiem takim, jakim jest i nie chce nic w sobie zmieniać. Również tylko 1 osoba nie wie, jakim człowiekiem chce być w przyszłości. Charakteryzując siebie respondenci obu płci wymieniali cechy pozytywne, a nie negatywne.

Hierarchia wartości badanej młodzieży przedstawia się następująco: zdobycie odpowiedniego wykształcenia i zawodu, atrakcyjnej i dobrze płatnej pracy, założenie rodziny oraz inne wartości. 13 osób spośród 24 badanych za najważniejszą wartość uznaje uzyskanie wykształcenia, co wiąże się z ukończeniem szkoły średniej czy nawet studiów wyższych; 9 osób za najwyższą wartość uznaje zdobycie kwalifikacji zawodowych; 8 osób nieco niżej, czyli z reguły na drugim miejscu umieszcza otrzymanie pracy; 6 osób na drugim i trzecim miejscu postawiło założenie rodziny. Tylko 4 osoby na pierwszym lub drugim miejscu stawiali posiadanie domu, oraz wolność, co wiąże się z opuszczeniem domu dziecka, a 2 osoby wskazały wolność na pierwszym miejscu. Sympatię i zaufanie innych oraz zawarcie związku małżeńskiego na drugim miejscu zaznaczyło 2 osoby.

Konkludując, wykształcenie i zawód uznawane są za podstawową, najwyższą i najcenniejszą wartość przez wychowanków domów dziecka. Z kolei praca zawodowa zajmuje także wysokie miejsce i znajduje się na drugim miejscu w hierarchii wartości. Ma to ścisły związek z uzyskaniem stabilizacji życiowej i prowadzeniem w przyszłości szczęśliwego i spokojnego, a przy tym wygodnego życia. Wychowankowie chcą najpierw zdobyć wykształcenie i podjąć pracę, ponieważ to jest podstawą do założenia i utrzymania prawidłowo funkcjonującej rodziny, która w hierarchii umieszczana jest na miejscu trzecim. Tylko 1 dziewczynka umieszcza rodzinę na samym szczycie swojej hierarchii wartości.

Wychowankowie, którzy dotychczas byli narażeni na niepowodzenia życiowe i doświadczyli wiele złego głównie ze strony własnej rodziny przejawiają wiele optymizmu wobec własnych pragnień i zamierzeń: 14 osób spośród 24 respondentów. Według nich realizacja pragnień uzależniona jest przede wszystkim od nich samych, a co za tym idzie od własnych chęci i celu, do osiągnięcia, którego się dąży. W mniejszym stopniu od pomocy i wsparcia osób znaczących (rodziny, przyjaciół), od uzyskania wykształcenia, szybkiego usamodzielnienia się oraz od cierpliwości i wiary we własne siły. Ponadto 7 osób uzasadniało realizację swoich zamierzeń od swojego nastawienia, chęci, od wytrwałości i zdobycia pracy zawodowej. Jednak Ci respondenci są niezdecydowani, co do swych przyszłych losów. Z kolei 3 osoby są niepewne i obawiają się własnej przyszłości, wierzą, że powodzenie w życiu zależy nie tylko od nich samych, ale od szczęścia i przypadku. Tylko 1 chłopiec nie udzielił żadnej odpowiedzi.

Ostatnie pytanie ankiety skierowanej do wychowawców brzmiało: czy dom dziecka może przynajmniej częściowo zastąpić dziecku rodzinę? Odpowiedź była jednoznaczna: dom dziecka nie jest w stanie zastąpić rodziny prawidłowo funkcjonującej. Dla wychowanków jest on jedynie miejscem lepszego życia i funkcjonowania. Stwarza możliwość nauki, wypoczynku, rozwijania swoich zainteresowań, itp. Zapewnia przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa. Placówka pomaga także w usamodzielnieniu i starciu w dorosłe życie.

4. Zakończenie

Rodzina jest najbardziej naturalnym środowiskiem, w jakim żyje i rozwija się człowiek. Spełnia ona fundamentalną rolę w zakresie zaspokajania potrzeb biologicznych, emocjonalnych i społecznych na każdym etapie rozwoju, ale szczególne znaczenie odgrywa w życiu dziecka. Konieczność zabrania dziecka z domu rodzinnego i umieszczenia w placówce socjalizacyjnej jest dla niego ogromnym dramatem, który rzutuje na jego psychikę i dalsze życie. Wychowankowie domów dziecka od prawie samych narodzin mieli trudne dzieciństwo lub na ogół tego dzieciństwa byli pozbawieni.

Z przeprowadzonych badań należy wnioskować, że młodzież z domów dziecka mimo trudnej sytuacji życiowej ma dość wysokie aspiracje. Wychowankowie badanych domów dziecka wybierali przeważnie szkoły, które przygotowują do zawodu. Wśród ich wyborów przeważają specjalności i zawody tradycyjne. Dlatego wskazane i konieczne wydaje się przeprowadzenie preorientacji szkolnej i zawodowej obrazującej wychowankom możliwości wyboru przyszłej szkoły, a co za tym idzie zawodu i pracy. Wychowawca domu dziecka dysponujący podobnym jak nauczyciel zakresem wiedzy psychopedagogicznej, a przy tym mający więcej dogodnych okazji do poznania indywidualnych cech podopiecznego, powinien w stosunku do wychowanków pełnić rolę wiodącą w zakresie poradnictwa, preorientacji i orientacji szkolnej oraz zawodowej.

Streszczenie

Domy dziecka przeznaczone są dla dzieci pozostających w normie intelektualnej i oprócz zastępowania im rodziny muszą łagodzić także skutki jej szkodliwego oddziaływania i wyrównywać braki rozwojowe powstałe przed przybyciem dziecka do placówki.

Badania przeprowadzono w miesiącu lutym 2011 r. w trzech domach dziecka w województwie podkarpackim: w Żywnowie, w Dębicy i w Strzyżowie. Przedmiotem badań były plany wychowanków domów dziecka dotyczące życia rodzinnego oraz plany edukacyjno-zawodowe. Celem badań było wskazanie aspiracji i planów życiowych oraz opis uwarunkowań wpływających na ich treści. W badaniach posłużono się metodą sondażu diagnostycznego wykorzystując technikę ankiety audytoryjnej. Z przeprowadzonych badań należy wnioskować, że młodzież z domów dziecka mimo trudnej sytuacji życiowej ma dość wysokie aspiracje. Wychowankowie badanych domów dziecka wybierali przeważnie szkoły, które przygotowują do zawodu. Wśród ich wyborów przeważają specjalności i zawody tradycyjne. Dlatego wskazane i konieczne wydaje się przeprowadzenie preorientacji szkolnej i zawodowej obrazującej wychowankom możliwość wyboru przyszłej szkoły, a co za tym idzie zawodu i pracy.

Słowa kluczowe: aspiracje, młodzież, sieroctwo społeczne.

Summary

Children's homes are allocated for children in the intellectual norm and apart from replacing the family they must also reduce effects of its harmful influence and to level the developmental gaps prior to the arrival of the child in the institution.

The research was conducted in February, 2011 at three children's homes in the Podkarpacie Province: in Żytnów, Dębica and Strzyżów. The plans of children from children's homes concerning the family life and educational-professional plans were the subject of the research. The purpose of the research was to show aspirations and plans as well as the description of conditions influencing them. During the research a method of diagnostic survey technique by means of questionnaire forms was used.

On the basis of the research it can be concluded that young people from the examined homes in spite of the difficult situation in life have fairly high aspirations. Those children chose mainly schools preparing them for the profession. Specializations and traditional professions prevail among their choices. For these reasons it seems necessary to introduce educational and vocational recognition which help children choose a future school, and consequently, profession and employment.

Keywords: aspirations, young people, social orphanage.

Bibliografia

Basak A.M., *Problemy szkolne dzieci z domu dziecka* [w:] S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, Tom I, WSH, Radom 2011.

Gajewska G., *Przygotowanie wychowanków do samodzielnego życia i pełnienia pierwszoplanowych ról społecznych* [w:] Z. Dąbrowski (red.), *Węzłowe problemy opieki i wychowania w domu dziecka*, WSP, Olsztyn 1997.

Gajewska G., *Pedagogika opiekuńcza. Elementy metodyki*, PEKWA „GAJA”, Zielona Góra 2006.

Gumienny B., *Funkcjonowanie domu dziecka na przykładzie Domu dla Dzieci „Nasza Chata”*, WO FOSZE, Rzeszów 2005.

Kulpiński F., *Przewyciężanie, ograniczanie i kompensowanie ujemnych stron opieki zakładowej* [w:] Z. Dąbrowski (red.), *Wprowadzenie do metodyki opieki i wychowania w domu dziecka*, PWN, Warszawa 1985.

Lis S., *Proces socjalizacji dziecka w środowisku pozarodzinnym*, PWN, Warszawa 1992.

Maciaszkowa J., *Dom dziecka dawniej i dziś*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1985, nr 4.

Pawłowska R., Jundziłł E., *Pedagogika człowieka samotnego*, WSH, Gdańsk 2003.

Raczkowska J., *Państwowy dom dziecka. Stan aktualny i możliwość doskonalenia*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1980, nr 10.

Szymborska Alicja, *Sieroctwo społeczne*, WP, Warszawa 1969.

Świdarska M., Wawrzyniak J., *Aspiracje życiowe młodzieży niedostosowanej społecznie na przykładzie wychowanków OHP [w:] Resocjalizacja od tradycji do współczesności. Wybrane konteksty*, Ilnicka R., Cichła M. (red.), Wydawnictwo Netprojekt Artur Królak, Głogów 2010.

Walc W., Szluz B., Marczykowska I. (red.), *Opieka i pomoc społeczna wobec wyzwań współczesności*, Rzeszów 2008.

Wroczyński R., Breitkopf E. (red.), *Potrzeby wychowawcze-ich zaspokajanie*, Studia Pedagogiczne XXXIII, Ossolineum, Wrocław 1975.